

# Irena Santor, Chleb I Szklanka Wina

Ile mądrych słów,  
Ile pięknych fraz  
Wyśpiewały tłumy  
Pospolitych ludzi i gwiazd?

Ile złotych płyt  
Odleciało w dal  
Czy pozostał po nich chociaż mały smutek i żal?

I dlatego nie mówię: pass  
I nawlekam paciorki nut  
Ciągłe czekam na kolejny cud  
I dlatego nie mówię: dość  
I smakuję za oknem dni  
I festiwal nowy mi się śni

W zgiełku wielkich miast  
Wśród pustynnych dróg  
Kwitnie w nas nadzieja  
A z nią razem czerwony serca głóg

I dlatego nie mówię: pass  
I nawlekam paciorki nut  
Ciągłe czekam na kolejny cud  
I dlatego nie mówię: dość  
I smakuję za oknem dni  
I festiwal nowy mi się śni

Na stole chleb  
I szklanka wina  
W kominie ogień  
Niby ciepły koc  
Życie dopiero z tobą zaczynam  
W cudowną noc, bajkową noc

I dlatego nie mówię: pass  
I nawlekam paciorki nut  
Ciągłe czekam na kolejny cud  
I dlatego nie mówię: dość  
I smakuję za oknem dni  
I festiwal nowy mi się śni